

Otwórz, o Panie, wargi moje,
aby me usta głosiły twoją chwałę.

Jakkolwiek odpuszczanie win odbywa się między Bogiem a człowiekiem w największej tajemnicy, to jednak pragniemy podzielić się naszym szczęściem z innymi. Pragniemy im przypomnieć wielkość miłosierdzia Bożego, jeszcze silniej zarysowującą się w Nowym Testamencie, i razem z nim śpiewać, jeżeli Bóg pozwoli i nam „wargi otworzy”

Dziękujcie Panu, bo On przedobry,
bo na wieki miłosierdzie Jego!

(psalm 118, 1)

Zakończmy nasze rozważanie wspomnieniem myśli św. Pawła wypowiedzianej w liście do Rzymian (5, 20): *ubi abundavit delictum, superabundavit gratia*, to znaczy: gdzie grzech się mnoży, potężniejsza łaska, gdzie upadek wielki, tam potężniejsze miłosierdzie Boże, które syna marnotrawnego obejmuje ramionami kochającego Ojca.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków

WPROWADZENIE W DZIEJE APOSTOLSKIE [Dz 1, 1—2]¹

I. TEKST DZ AP 1, 1—2

W pierwszej mojej księdze opisałem Teofilu wszystko to, co Jezus uczynił i czego nauczał od samego początku aż do dnia, w którym został wzięty do nieba, udzieliwszy przedtem odpowiednich pouczeń w Duchu Świętym, wybranym przez siebie apostołom.

II. ROZWAŻANIE

A. Tło historyczne

Autorem omawianych przez nas Dz Ap jest św. Łukasz², uczeń św. Pawła, ten sam który napisał także trzecią Ewangelię. Z urodzenia

¹ Począwszy od numeru 1/66 będziemy w naszym czasopiśmie drukować dwie Godziny Biblijne: jedna będzie omawiać sukcesywnie tekst Dz Ap, druga będzie tematycznie związana z przeżywanym konkretnie okresem roku kościelnego.

² Bliższe dane na temat życiorysu św. Łukasza można znaleźć w Podr. Enc. Bibl. t. I, s. 761 n.

i z wykształcenia Grek (pochodził z Antiochii Syryjskiej) w obu swoich dziełach pozostawił ślady mentalności tego środowiska, w którym przebywał i w którym wzrastał i z którym ostatecznie związał na zawsze losy swojego doczesnego życia.

Pierwszą swoją książkę, tj. Ewangelię, napisał ok. r. 60 i zakończył ją ostatnimi upomnieniami, i wskazówkami, które wstępujący w niebo Chrystus przekazał jakby na pożegnanie swoim zasmuconym uczniom (por. Łk 24, 45—50). Dz Ap można by nazwać dalszym ciągiem trzeciej Ewangelii. Z nich dowiadujemy się jak wyglądała działalność apostołów już po wniebowstąpieniu Chrystusa i jakie były rezultaty i skutki tej działalności wykonywanej zgodnie z poleceniami ich Mistrza. Św. Łukasz przedstawia także w nich wyniki swojej własnej obserwacji i swoje wnioski odnośnie do rodzącego się i stawiającego swoje pierwsze kroki na terenie rzymskiego Imperium — Chrystusowego Kościoła. Kościół ten będzie dla św. Łukasza nie tylko przedmiotem jego miłości i troski, ale także powodem do jego chluby i dumy. Św. Łukasz cieszy się rosnącym i rozwijającym się Kościołem, tak jak ojciec i matka cieszą się swoim dobrze zapowiadającym się dzieckiem.

Przy pisaniu Dz Ap św. Łukasz pozostawał pod wyraźnym wpływem i urokiem nauki św. Pawła. Nie ulega wątpliwości, że miał już wtedy pod ręką zbiór listów pawłowych, stąd też i styl i treść Dz Ap w wielu miejscach przypominają nam pawłowy sposób pisania i rozumowania.

Niemniej jednak św. Łukasz pozostanie zawsze sobą, zarówno w swojej Ewangelii, jak i w Dz Ap wyjdzie z niego dobrze przygotowany do pracy pisarskiej historyk (por. Łk 1, 1—4). Z tego też względu ważne dla niego będzie to, co jest ważne dla każdego historyka, tj. konkretne fakty i istotne punkty nauki, w tym wypadku nauki Chrystusa, bo właściwie o Jego życiu napisze oba swoje dzieła. W Ewangelii zwróci uwagę przede wszystkim na cuda, bo one będą tymi konkretnymi faktami świadczącymi o Boskim posłannictwie Jezusa Chrystusa. Ponieważ zaś z posłannictwem wiąże się także w jakiś bardzo zasadniczy sposób także męka Jezusa, stąd Ewangelia św. Łukasza będzie także zawierała istotne momenty tej właśnie męki, aby obraz Mistrza był autentyczny i pełny.

Ewangelię swoją zacznie św. Łukasz od opisu faktu zwiastowania (1, 26—38), a zakończy ją opisem wniebowstąpienia, z którym połączy misyjny rozkaz dany apostołom przez Chrystusa (24, 47). W Dz Ap będzie chciał odpowiedzieć na pytanie, jak apostołowie, już pozostawieni sami sobie, ale zawsze pod opieką Ducha Świętego, będą realizowali w konkretnych wypadkach ten właśnie misyjny rozkaz swojego Mistrza. Z tego też względu Dz Ap można nazwać także rejestracją faktów, przede wszystkim tych zwykłych szczególnie z życia dwóch apostołów św. Piotra i św. Pawła, ale także i tych cudownych, bo one najwięcej przemawiają do słuchacza czy czytelnika i przekonywają o słuszności gło-

szanej przez nas tezy. Św. Łukasz piszący swoje dzieje głównie dla pogan, nie będzie powoływał się na prorocтва St. Testamentu, bo one dla jego czytelników były bez znaczenia, ale stale będzie argumentował faktami, głównie tymi cudownymi.

Przy opisie tych faktów zastosuje ciekawą metodę: nie będzie moralizował ani psychologizował, nie będzie na nikim wymuszał wiary w to co pisze, ale ograniczy się tylko do przekazania obiektywnych informacji, o znanym powszechnie fakcie: rozrastaniu się Kościoła Chrystusowego na terenie rzymskiego państwa. Przyłączenie się do tego Kościoła, to już zdaniem św. Łukasza jest sprawa osobista i sprawą działania na ludzi Ducha Świętego. Z tego też względu wiele miejsca poświęca św. Łukasz w Dz Ap Duchowi Świętemu, dzięki któremu Kościół Chrystusa rozwija się i żyje.

Taki styl pisania musi budzić u czytelników szacunek dla piszącego autora i pozostawia o nim miłe wspomnienie: to mimo wszystko był historyk, a dzieło jego niewątpliwie zasługuje na uznanie.

I pod tym kątem widzenia należy oceniać Dz Ap. Nie są one rejestracją wszystkich faktów, które miały miejsce w Kościele po Wniebowstąpieniu Chrystusa, bo przede wszystkim św. Łukasz wszystkich tych faktów sam nie znał, a nawet nie miał zamiaru ich wszystkich opisywać. Chciał tylko na przykładzie niektórych klasycznych wydarzeń, przedstawić zwycięski pochód chrześcijaństwa po zesłaniu Ducha Świętego. Punktem jego wyjścia w przedstawianiu tego zwycięskiego pochodz będzie kazanie św. Piotra (por. Dz 2, 14—41), które zdaniem św. Łukasza stało się pomostem między Żydami i poganami. Przez to kazanie będzie się realizowała apostołska misja uczniów Chrystusa. Oni od tego momentu staną się świadkami (tj. męczennikami) chrystusowej prawdy i Jego nauki. Będą o niej świadczyć nie tylko w Jeruzalem, w Judei i Samarii, ale aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). W ten sposób już na początku Dz Ap rysuje się wybitnie uniwersalistyczny charakter Kościoła Chrystusowego. Dz Ap zaś będą dla jego właśnie Kościoła pierwszym i jakże cennym i oryginalnym historycznym dokumentem. Kto kiedykolwiek później będzie chciał uczyć się czy poznać historię Kościoła, musi zawsze zaczynać od tego właśnie dokumentu.

B. Egzegeza filologiczna

Każda księga zarówno ST., jak i N. Testamentu jest pisana właściwym sobie rodzajem literackim. Spod tego prawa nie zostały wyjęte Dz Ap. Jako dzieło historyczne zwyczajem starożytnych utworów klasycznych posiada wstęp i właściwą sobie dedykację.

Wstęp jest zwykle streszczeniem tego co później autor zamierza napisać, jak również podaje się w nim cel i metodę pisanego dzieła. Ponieważ zaś Dz Ap razem z trzecią Ewangelią tworzą jedno dzieło, dlatego tutaj omawiany wstęp do Dz Ap posiada sobie właściwą swoistą

specyfikę. Przede wszystkim jest on p o m o s t e m łączącym te dwa dzieła razem jakby w jedną księgę. Z tego względu będzie on zawierał głównie streszczenie trzeciej Ewangelii, zaś treść Dz Ap zarysuje tu autor tylko ogólnie. Streszczenie Ewangelii z natury rzeczy jest tu dłuższe, ponieważ dotyczy dzieła poprzedniego, którego prawdopodobnie aktualny czytelnik Dz Ap nie ma obecnie w ręce. To streszczenie Ewangelii jest tu potrzebne dlatego, ponieważ Dz Ap mogą być tylko wtedy zrozumiałe, gdy przystąpi się do ich lektury po uprzedniej lekturze Ewangelii. Kto zaś nie czytał Ewangelii, temu dla całości obrazu potrzebne jest tu choćby ramowe jej streszczenie. Stąd we wstępie do Dz Ap mowa o treści trzeciej Ewangelii. Oczywiście że ta treść jest tu podana bardzo sumarycznie, sprowdza się do zwrócenia uwagi na czyny i na naukę Chrystusa, bo właściwie w Jego życiu tylko to jest ważne. Wszystko inne stanowi uzupełnienie obrazu działalności Chrystusa.

Choć niektóre księgi N. Testamentu też mają sobie właściwe wstępy, to jednak nie można ich nigdy porównywać ze wstępem do Dz Ap. Wstęp do Ewangelii św. Mateusza, zawierający genealogię Jezusa posiada charakter semicki, i tylko po to został tam umieszczony, by wykazać ludzkie pochodzenie Mesjasza z rodu Dawida. W ten sposób Mateusz będzie mógł przeprowadzić tezę, że Jezus jest naprawdę obiecany Mesjaszem. Wiersza 1, 1 z Ewangelii św. Marka właściwie nie można nazwać wstępem, a raczej jest początkiem opowiadania o Chrystusie, bez żadnego wstępu. Prolog znowu z Ewangelii św. Jana jest tak długi i tematycznie tak jednolity, że właściwie stanowi jakąś rozprawę teologiczną o pochodzeniu Syna Bożego, i nie jest wprowadzającym w temat wstępem. Wszystkim tym wyżej wymienionym niby wstępom, brakuje jeszcze jednego a mianowicie dedykacji.

Św. Łukasz zarówno swoją Ewangelię, jak i Dz Ap zadedykował nieznanemu nam bliżej Teofilowi. W Ewangelii nazywa go „szlachetnym Teofilem”, tu po prostu Teofilem. Kim on był bliżej nie wiemy. Na pewno nie jest to postać fikcyjną. Z przydomka, jaki mu daje w Ewangelii „szlachetny”, należy wnioskować, że ów Teofil należał do jakiegoś rodu znakomitego i niewątpliwie piastował wysoką godność w państwie rzymskim. Był chrześcijaninem wcześniej nawróconym, mieszkał zdaniem jednych w Antiochii, zdaniem drugich w Rzymie. To drugie jest bardziej prawdopodobne.

Ewangelię swoją jak i Dz Ap określa tu św. Łukasz terminem: *logos*, co ściśle oznacza mowę, słowo, a potem dopiero napisaną księgę. Nie jest to zwrot jakiś obcy, ponieważ tym terminem na ogół pisarze starożytni określali swoje dzieła. Tutaj użyte to słowo może wskazywać na to, że św. Łukasz cenił wysoko swój utwór i stawiał go na równi z innymi utworami, pisanymi przez różnych klasyków starożytnych.

Można mieć wątpliwości co do wyrażenia, że w Ewangelii św. Łukasz *opisał wszystko to, co Jezus uczynił i czego nauczał*. Opisanie wszystkiego byłoby z wielu względów niemożliwe. Przede wszystkim już

św. Jan zauważył w swojej Ewangelii, że *Jezus działał jeszcze wiele innych rzeczy. Gdyby chciano je wszystkie opisać jedną po drugiej, to cały świat nie objąłby ksiąg, które należałoby napisać* (Jn 21, 25). Zatem jak Ewangelia św. Jana, tak i Ewangelie synoptyczne, do których należy też Ewangelia św. Łukasza, nie podają nam wszystkich faktów z życia Chrystusa. Wyrażenie „wszystko” nie jest jakąś przesadą wschodnią, która była daleka św. Łukasowi, ale należy przez nie rozumieć najważniejsze momenty nauki i najważniejsze czyny Chrystusa. „Wszystko” to znaczy wszystko to jest potrzebne, aby przeciętnego czytelnika przekonać, lub utwierdzić w wierze, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, który umarł, zmartwychwstał i założył swój Kościół święty. Jest przecież jasne, że św. Łukasz wszystkich czynów Chrystusa nie znał, nawet nie był ich świadkiem, o wielu zaś z nich dowiedział się dopiero w rezultacie swoich żmudnych poszukiwań i badań dokumentów, do których zaliczyć tu należy przede wszystkim Ewangelie św. Mateusza i Marka, które już były napisane przed Ewangelią św. Łukasza.

Istnieje także pewna trudność w odgadnięciu myśli św. Łukasza, w omawianym wstępie odnośnie, wzmianki o Duchu Świętym (Dz Ap 1, 2). Nie można z całkowitą pewnością ustalić, czy ta wzmianka o Duchu Świętym odnosi się do upomnień i wskazówek udzielonych apostołom przez Chrystusa, pod natchnieniem Ducha Świętego, czy też do wyboru apostołów, których Chrystus miałby dokonać właśnie pod tchnieniem Ducha Świętego. I taka i taka interpretacja jest możliwa, biorąc pod uwagę reguły składni greckiej. Z tego też względu niektórzy egzegeci uważają tę wzmiankę za późniejszą glossę, pochodzącą od pierwszej gminy chrześcijańskiej, żyjącej intensywnie nauką i wiarą w działalność Ducha Świętego w Kościele.

Według wszelkich reguł klasycznego piśmiennictwa starożytnego omawiany przez nas wstęp do Dz Ap powinien również zawierać oprócz streszczenia trzeciej Ewangelii także i streszczenie Dz Ap. Brak tego szczegółowego streszczenia można by wytłumaczyć tym, że św. Łukasz uważał Dz Ap za dalszy ciąg swojej Ewangelii, czyli że temat i cel tej księgi nie będzie się wiele różnił od księgi pierwszej. Tam i tu jest Chrystus, tam i tu jest Jego nauka i Jego apostołowie, tam i tu On sam działa, tylko, że w Ewangelii działa z ziemi i na ziemi, a tu z nieba i głównie przez Ducha Świętego.

C. Znaczenie teologiczne

Krótkie dwa wiersze wstępu, wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że przekazują tylko lakoniczne informacje, tymczasem posiadają one bogatą treść teologiczną. Przede wszystkim zwracają naszą uwagę na Chrystusa, który jest *ten sam wczoraj, dziś i na wieki* (Hebr 13, 8). Wielkość Chrystusa polega na jego czynach i na Jego nauce. Tylko to się liczy i tylko to coś znaczy: nauka poparta czynami. Tylko dzięki temu Chrystus był zawsze i jest po dzień dzisiejszy przedmiotem podziwu i olbrzy-

miej nie mającej nieraz żadnych granic miłości. Jako 12-letni chłopiec wprawi w podziw uczonych w Piśmie, gdy będzie im w świątyni wykładał naukę swojego Ojca. Słuchając Go powiedzą do siebie: *Skąd mu ta mądrość, czyż on nie jest synem Józefa, czy matki jego nie zowią Maria, a przecież i krewni jego są między nami* (Mt 13, 55). Potem uciszy burzę na morzu, po którym to fakcie apostołowie, pełni podziwu i uznania dla swojego Mistrza będą się pytać wzajemnie: *Kimże on jest, że mu i wiatry i morza są posłuszne* (Mk 4, 41). Nawet nieprzychylni mu faryzeusze, po jednym z Jego kazań, schodząc z innymi z góry, w imię ludzkiej uczciwości przyznają: *dotychczas żaden człowiek, nie mówił tak jak ten człowiek* (Jn 7, 46). Cudowny połów ryb przekroczy wszelkie przewidywania apostołów, na skutek czego Piotr oszołomiony tym faktem, imieniem swoim i swoich kolegów powie: *odejdz ode mnie Panie, bom jest człowiek grzeszny* (Łk 5, 8). Wszelki podziw i uznanie dla Chrystusa podsumuje i wypowie imieniem chyba już wszystkich ludzi na Golgocie setnik rzymski: *zaiste ten był Synem Bożym* (Mt 27, 54). Powodem tego wszystkiego była nauka i czyny Jezusa, takie proste i tak nieraz niepokazne, dyskretnie spełnione, a tyle sprowadzające na biedną ludzkność błogosławionych skutków.

Jezus Chrystus nie zakończył swojej nauki i swego działania w momencie swej zbawczej śmierci na krzyżu. Działa i naucza dalej. Można by się tu powołać na Jego własne słowa: *Ojciec mój działa i ja działam* (por. Jn 17, 1—19). Nawet odejście Chrystusa i Jego wniebowstąpienie, wzmiankowane tu przez św. Łukasza w ómawianym przez nas wstępie nie przerywa Jego działalności. Z tym faktem wiąże św. Łukasz wielkie nadzieje. Wniebowstąpienie otworzy nowe i szerokie pole do działania dla Ducha Świętego. Chrystus odchodzi, ale posyła Apostołom Ducha Świętego. *Pożyteczne jest żebym odszedł, bo jeśli nie odejdę Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę pošlę Go wam* (Jn 16, 7).

Zwrócenie uwagi na Ducha Świętego i powiązanie Jego działalności z działalnością Apostołów, jest rzuceniem nowego światła na misję Ducha Świętego w Kościele. Dz Ap będą w dalszym ciągu szczegółowo i dokładnie tę misję opisywać. My zaś od tej chwili z ciekawością, zaczniemy się jej przyglądać. I nie tylko przyglądać. Z pokorą poddamy się działaniu Ducha Świętego na nas, uczulimy się jeszcze więcej na światło Jego łaski idąc tu za radą naszego narodowego wieszczka. Z. Krasińskiego:

*Niech się twa dusza jako dolina położy
a wtedy popłynie po niej Duch Boży.*

Duchowi Świętemu trzeba zaufać, aby Go dobrze zrozumieć i w cieniu Jego łaski odnaleźć siebie. Siebie w Chrystusowym Kościele.